

Bulky Bob's

Hip hip hurra na cześć firmy odzyskującej meble, w której siedzibie w Merseyside roznosi się zapach sukcesu. Reportaż Louise Tickle

Tłum. Marta Kolankiewicz

„O, ja tu zaglądam prawie codziennie, złotko” mówi jedna klientka przemierzając między przepelnionymi rzędami kanap, stołów do jadalni i artykułów gospodarstwa domowego w sklepie meblowym Liverpool's Revive. „Dziś rozglądam się za lodówką, ale tu trzeba mieć refleks – jak tylko towar się pojawia, od razu znika”.

Sklep Revive, jeden z trzech w mieście, to ostatni przystanek na trasie recyklingowej, w trakcie której zupełnie porządne meble, które zostały wyrzucone, są przywrócone do życia w nowych domach. Zwykle klasyfikowane przez władze lokalne jako śmieci są one zbierane, zgniatane i składowane na wysypiskach; jednak tu w Liverpoolu miejscowe przedsiębiorstwo społeczne FRC Group stworzyło bardziej ekologiczne rozwiązanie dla dużych domowych „śmieci”.

W odpowiedzi na koszy składowania odpadów – politycznie, coraz bardziej nie do zaakceptowania – stworzony został oddział firmy zwany Bulky's Bob. Tutejsze pomalowane na jasne kolory ciężarówki – dziś rozpoznawalne wszędzie w Merseyside i Warringtonie, a wkrótce mające się stać swojskim widokiem również w Oldhamie – zbierają niechciane sprzęty domowe oraz meble i zawożą je do magazynu, gdzie są one oceniane, czyszczone i szybko odsyłane do sklepu Revive należącego do FRC. Tam wyznaczy się im nadzwyczaj niską cenę, za którą zostaną sprzedane często osobom o niskich dochodach, których nie stać na zakup nowych towarów. Każdy zakupiony sprzęt jest dostarczany również ciężarówkami Bulky Bob's do drzwi nowego właściciela.

„Nazywamy te meble «wcześniej kochanymi», a nie używanymi [*pre-loved* to coraz częściej po angielsku stosowana nazwa na rzeczy używane, która nie doczekała się jeszcze polskiego odpowiednika – przyp. tłum.]”, chichocze Shaun Doran, dyrektor do spraw sprzedaży FRC Group. Jak by tego nie nazwać, wyraźnie działa: na ponad połowie kanap ustawionych w szeregu w sklepie Revive widnieje plakietka «sprzedane», a lodówka, na którą oko miała dziś nasza klientka o sokolim wzroku, została już złowiona przez kogoś innego. Również pod względem finansowym interes się prężnie rozwija. Obroty z kontraktów wyniosły w ostatnim roku 810 000 funtów (a kolejne 58 000 funtów pochodziło z dotacji). Rok wcześniej kontrakty przyniosły 758 000 funtów. Bulky Bob's jest najbardziej dochodowym przedsiębiorstwem w grupie FRC. Istnieje też szansa na dalszy rozwój, zważywszy na negocjacje z szeregiem nowych potencjalnych klientów samorządowych.

Pomysł, na którym oparte jest Bulky Bob's to jednak wiele więcej niż fioletowe, czerwone i zielone ciężarówki i tanie punkty sprzedaży detalicznej „wcześniej kochanych” kanap i foteli. Grupie FRC udało się podpisać kontrakty z samorządem w Liverpoolu, Haltonie, Warringtonie i Oldhamie. Oznacza to nie tylko rozwiązanie poważnego problemu, jakim jest zbiórka śmieci z gospodarstw domowych, poprzez odzysk aż 40% z nich, ale także zatrudnienie i szkolenie w każdym z tych miast osób znajdujących się w trudnej sytuacji, społecznie wykluczonych oraz takich, do których trudno dotrzeć.

Artykuł został przetłumaczony w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej” finansowanego ze środków Inicjatywy Wspólnotowej Equal

Wielu spośród kierowców ciężarówek dostawczych Bulky Bob's, pracowników magazynów oraz pracowników zajmującego się odnawianiem i sprzedażą zatrudnionych jest na umowach szkoleniowych. Daje im to możliwość uczestnictwa w akredytowanych kursach, które bardzo im się przydadzą przy szukaniu pracy w zakresie logistyki i dostaw – branży, która pilnie potrzebuje wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników. Niektórzy z nich to byli narkomani, kilku odsiedziało wyroki, inni to osoby długotrwale bezrobotne i powracające do pracy po chorobie.

Jednak przekonanie samorządów, że Bulky Bob's przynosi wielorakie korzyści, wymagało – i wciąż wymaga – wiele znoju, przyznaje pan Doran.

„To może trwać latami”, mówi on. „By rozpocząć działalność, musimy porozmawiać z wszystkimi departamentami zajmującymi się odpadami o tym, jak zagwarantujemy, że ich cele zostaną osiągnięte, a kiedy już nam się uda ich przekonać, musimy z kolei zwrócić się do departamentu do spraw rewitalizacji, by udowodnić, że tworzenie właściwych staży, w czasie których wykonywana będzie autentyczna, znacząca praca, daje lepsze wyniki”, tłumaczy on.

Firma skutecznie posługuje się zarządzaniem odpadami jako narzędziem do szkolenia osób, które trafiają do niej z kiepskimi kwalifikacjami i niewielkim doświadczeniem zawodowym. Ponieważ otrzymujący przyzwoitą pensję praktykanci mają szansę zobaczyć, że ich społeczność bezpośrednio korzysta z tego, co oni robią, ich motywacja rośnie. Zdaniem pana Dorana miarą oddania pracowników jest fakt, że często uczestniczą oni w pojawiających się problemach i dokładają wszelkich starań – często w swoim prywatnym czasie – by je rozwiązać.

„Liczba osób znajdujących zatrudnienie po naszym szkoleniu jest bardzo wysoka, a jak tylko mamy w FRC wolne miejsca pracy, rekrutujemy pracowników spośród naszych praktykantów”, mówi on. „Ponad 25% osób pracujących w FRC jest obecnie w trakcie programu szkoleniowego, a kolejne 26% naszego obecnego personelu, ukończyło wcześniej ten program. Więc ponad połowa osób tu pracujących, skorzystała z tego systemu.”

„Przekształcenie Bulky Bob's w dobrze prosperujące przedsiębiorstwo społeczne, którym jest dziś, trwało kilka lat. W roku 1988, grupa FRC podążała jeszcze utartym szlakiem organizacji charytatywnych zajmujących się meblami: przy pomocy wolontariuszy zbierała i odnawiała stare szafy i inne meble, a pokrycie kosztów było uzależnione od dotacji. Oznaczało to jednak, że klienci nie zawsze byli dobrze obsłużeni: mogli oni na przykład zamówić transport mebli, ale wolontariusz nie zdążył dotrzeć do garażu, gdzie znajdują się ciężarówki, albo tego dnia mogło brakować środków na benzynę, więc nie można było zrealizować zamówienia.

„Mogło to na przykład oznaczać, że nie byliśmy w stanie dostarczyć łóżka, którego tak bardzo potrzebowałeś dla twoich dzieci”, mówi pan Doran.

Grupa FRC zmieniała więc taktykę i rozpoczęła sprzedaż zestawów mebli właścicielom ośrodków socjalnych, takich jak spółdzielnie mieszkaniowe i domy opieki. Wciąż jednak dostrzegano potencjał kryjący się w odzyskaniu starych mebli: potrzeba było tylko metody, która nie byłaby uzależniona od funduszy dotacyjnych i wolontariatu, a jednocześnie byłaby korzystna z punktu widzenia przedsiębiorczości społecznej. Kiedy w FRC dowiedziano się, że samorząd płaci firmom prywatnym za zbieranie, niszczenie i składowanie dużych odpadów domowych, olśniło ich.

Firma Bulky Bob's funkcjonuje od 2000 roku. Udaje jej zbierać odpady za niższą cenę, niż robiły to wcześniej firmy zatrudnione przez samorząd. Badania pokazują, że radosne ciężarówki i ich kierowcy są uwielbiani przez miejscowych,

którzy rozumieją, że usługi – nie tylko w zakresie zbierania odpadów, ale także umebławania ich domów za rozsądną cenę – zostały stworzone z myślą o nich. Zyskuje na tym nasza planeta, bo mniej dziur na składowanie starych mebli jest wykopywanych w ziemi.

W przyszłości planowane jest rozszerzenie tej logiki na inne odpady, między innymi lampy katodowe z telewizorów i monitorów komputerowych. Pozostałe plany są utrzymywane jeszcze w tajemnicy.

Jak to ujmuje pan Doran, Bulky Bob's stworzył nowe rozwiązanie w zakresie przedsiębiorczości, mające sens ze społecznego punktu widzenia. Pani w sklepie Revive pewnie się z nim zgodzi, kiedy już znajdzie dla siebie idealną lodówkę o połowę tańszą niż nowa.

Profil Przedsiębiorstwa

Strona internetowa: www.frcgroup.co.uk

Lokalizacja: Liverpool

Obroty z kontraktów: 810 000 funtów (2005/2006)

Wzrost z 758 000 funtów (2004/2005)

Dochody z działalności gospodarczej: 93%

Struktura przedsiębiorstwa: spółka handlowa należąca w całości do organizacji charytatywnej Furniture Resource Centre